

## BOŚNIACCY MUŻULMANIE W OPINII POLAKÓW I CZECHÓW NA PRZEŁOMIE XIX I XX WIEKU (DO WYBUCHU I WOJNY ŚWIATOWEJ)\*

**Tomasz Jacek Lis**

 <https://orcid.org/0000-0003-0188-5755>

Uniwersytet Jagielloński w Krakowie

### ABSTRACT

#### BOSNIAN MUSLIMS AS VIEWED BY POLES AND CZECHS AT THE TURN OF THE 19<sup>TH</sup> AND 20<sup>TH</sup> CENTURIES (UNTIL THE OUTBREAK OF WORLD WAR I)

The article presents Poles' and Czechs' opinions on Bosnian Muslims at the turn of the 19<sup>th</sup> and 20<sup>th</sup> century. Historians would often use the diaries of English, German, French, and Russian travellers while similar sources by the authors from different countries were rarely analyzed. The article focuses above all on the Austro-Hungarian period, its starting point, however, are the times under the weakening Ottoman rule. Under the Habsburg administration, the society of Bosnia and Herzegovina was being modernized, and the nationalistic processes were being initiated. Poles and Czechs were present in Bosnia as officials, traders, teachers, etc. The primary sources for this article are their travel diaries.

**Keywords:** Czechs' travel diaries, Poles' travel diaries, history of Bosnia and Herzegovina, history of the Balkans.

**Słowa kluczowe:** czeskie dzienniki podróżnicze, polskie dzienniki podróżnicze, historia Bośni i Hercegowiny, historia Bałkanów.

---

\* Badania prezentowane w artykule zostały sfinansowane w ramach grantu Narodowego Centrum Nauki: Przemiany społeczne wśród wspólnot mużulmańskich w Bośni i Hercegowinie oraz Bułgarii w drugiej połowie XIX i na początku XX wieku. Studia porównawcze (2020/39/B/HS3/01717). Na potrzeby otwartego dostępu autor zastosował publiczną licencję dotyczącą praw autorskich CC-BY do dowolnej wersji Author Accepted Manuscript (AAM) wynikającej z tego zgłoszenia. Bardzo chciałbym podziękować Anicie Smoleń za wiele cennych uwag przy pisaniu niniejszego artykułu.

Obraz Słowian wyznających islam zamieszkałych na Półwyspie Bałkańskim w XIX wieku zdominowany jest przez percepcje autorów pochodzących z Niemiec, Wielkiej Brytanii, Francji czy Rosji. To właśnie twórczość przedstawicieli tych narodów – podróżników, dziennikarzy, urzędników wyższego szczebla czy polityków – stanowiła dotychczas istotny materiał źródłowy ilustrujący, w jaki sposób postrzegano ludy zamieszkujące Bałkany<sup>1</sup>. Dopiero od niedawna zaczęto zauważać, że na tym terenie przebywali także członkowie innych, mniej uprzywilejowanych narodów, którzy również pozostawili interesującą spuściznę<sup>2</sup>. Nie sposób jest pisać o wszystkich, gdyż wymagałoby to publikacji książkowej, dlatego podejmując temat recepcji świata islamu wśród południowych Słowian, pozwolę sobie ograniczyć swoje rozważania do reprezentantów dwóch narodów: Polaków i Czechów. Ich doświadczenia mogą być nawet bardziej interesujące niż wyżej wspomnianych grup narodowych. Otóż, jak słusznie zauważył Aleksander Jabłonowski, bardzo wiele osób podróżujących przez Półwysep Bałkański w ogóle nie miało pojęcia o tym, w jakim miejscu się znajduje – mowa tu o znajomości historii i kultury<sup>3</sup>. Działo się tak między innymi przez brak znajomości języka. Dlatego ważne wydaje się wysłuchanie tego, co Polacy i Czesi mają do powiedzenia, wszak zarówno jedni, jak i drudzy byli z pochodzenia Słowianami, a co za tym idzie mieli ułatwione zadanie, jeśli idzie o naukę języka, którym posługiwali się mieszkańcy Słowiańszczyzny Południowej. Swoją opinię na ich temat mogli wyrażać więc właściwie wszyscy, którzy posiadali umiejętność pisania i jako tako potrafili się porozumieć. Tego z kolei nie można powiedzieć o Brytyjczykach, Niemcach czy Francuzach, którzy jeśli wybierali się na Bałkany, to albo nie byli w stanie porozumieć się z miejscową ludnością, albo – jeśli znali język – z reguły byli osobami dobrze wykształconymi<sup>4</sup>, co w pewien sposób również utrudniało kontakt ze „zwykłym człowiekiem”.

Polacy i Czesi przybywali na Bałkany często nie tylko jako podróżnicy czy dziennikarze, tudzież naukowcy – celem zebrania materiałów, ale też jako zwykli ludzie, którzy zwłaszcza po 1878 roku widzieli tam dla siebie szansę na dobrą pracę. Dlatego w niniejszym artykule chciałbym wykorzystać zarówno pamiętniki i dzienniki

<sup>1</sup> Por. M. Todorova, *Imagining the Balkans*, New York 1997; B. Jezernik, *Dzika Europa: Bałkany w oczach zachodnich podróżników*, Kraków 2007; *The Balkans in Travel Writing*, ed. M. Krivokapić, Newcastle 2015; *Black Lambs and Grey Falcons: Women Travelling in the Balkans*, eds. J.B. Allicock, A. Young, Bradford 2000; D. Kassis, *Dystopian Depictions of Serbia in British Travel Literature: A Balkan Tour*, Newcastle 2022; A. Žmirić, *Austrijski i njemački putopisi o Bosni i Hercegovini do 1941 godine*, Banja Luka 2012.

<sup>2</sup> T.J. Lis, *Bosna i Hercegovina u očima Poljaka – poljski putopisi o Bosni i Hercegovini u austrougarskom razdoblju*, „Prilozi” 2018, br. 47, s. 91–106; A. Korda-Petrović, *Češki putopisi o Balkanu*, Beograd 2020; *Imagining Bosnian Muslims in Central Europe: Representations, Transfers and Exchanges*, ed. F. Šistek, New York–Oxford 2021; J. Malečková, „The Turk” in the Czech imagination (1870s–1923), Leiden 2021.

<sup>3</sup> T.J. Lis, *Aleksander Walery Jabłonowski (1829–1913)* [w:] A. Jabłonowski, *Kroz Hercegovinu*, Sarajevo 2021, s. 35–36.

<sup>4</sup> Przykładowo dwaj najbardziej wpływowi brytyjscy bałkaniści z przełomu XIX i XX w., Arthur John Evans i Robert Seton Watson, pochodzili z arystokratycznych rodzin i byli wykształceni na Oxfordzie, gdzie Evans dodatkowo pracował jako profesor. L. Balikić, *Najbolje namjere. Britanski i francuski intelektualci i stvaranje Jugoslavije*, Zagreb 2021, s. 38.

podróży, prezentowane jako osobne publikacje książkowe, krótsze formy, takie jak artykuły, jak i mniej eksploatowane listy czy wspomnienia osób na co dzień mieszkających na Bałkanach. Momentami posiłkować się będą również literaturą piękną, gdyż w XIX wieku literackie wizje bałkańskich „mahometan” stanowią bardzo istotny czynnik kreowania wizerunku muzułmanów wśród opinii publicznej<sup>5</sup>.

Jak już wspomniałem, zarówno historiografia polska, jak i czeska w ostatnich latach doczekały się kilku publikacji, w których to autorzy przyglądali się obrazowi Bałkanów czy mieszkających tam muzułmanów poprzez egodokumenty wytworzone przez Czechów i Polaków. Dotychczas jednak nikt nie zdecydował się, by za sprawą metody porównawczej zestawić ze sobą opinie przedstawicieli tych dwóch narodów i spróbować znaleźć pewne podobieństwa i różnice.

## ZAINTERESOWANIE BOŚNIACKIMI MUZUŁMANAMI W KOŃCOWYM OKRESIE PANOWANIA IMPERIUM OSMAŃSKIEGO

Największe zainteresowanie muzułmanami przypadło na lata 1878–1918 za sprawą austro-węgierskiej „okupacji” Bośni i Hercegowiny, kiedy to na skutek rozporządzeń kongresu berlińskiego dotychczasowy wilajet Bośni przeszedł pod administrację Wiednia<sup>6</sup>. Jednak zanim przejdziemy do tej kwestii, warto poświęcić kilka słów tematowi recepcji świata islamu w Bośni i Hercegowinie w okresie, gdy rządy znajdowały się jeszcze w rękach wezyra, sułtańskiego namiestnika sprawującego władzę w Sarajewie. W tamtym okresie Polacy czy Czesi mieli zdecydowanie mniej możliwości, jeśli idzie o podróżowanie, niż miało to miejsce w przypadku przedstawicieli narodów, którzy – jak np. Brytyjczycy – posiadali w Bośni swój konsulat. Nie mogli więc, jak np. sir Arthur Evans, korzystać z pomocy swoich dyplomatów<sup>7</sup>.

Dlatego polska i czeska wiedza o Bośni i jej mieszkańcach była zdecydowanie mniejsza niż pod koniec XIX wieku. Jak słusznie zauważyła czeska badaczka Jitka Malečková, notka na temat Bośni w czeskiej encyklopedii z 1860 roku liczyła sobie

---

<sup>5</sup> Warto też wspomnieć, że wzmianki na temat bośniackich muzułmanów czy szerzej Bośni i Hercegowiny od czasu do czasu pojawiają się w utworach literackich zarówno polskich, jak i czeskich. Interesującym przykładem recepcji Bałkanów w literaturze popularnej tamtych czasów jest twórczość Jaroslava Haška, gdzie w książce o wojażu Szejku tytułowy bohater w bardzo plastyczny sposób opisywał morderstwo arcyksięcia Franciszka Ferdynanda. Z kolei w *Lalce* Bolesława Prusa konflikty zbrojne na południu Europy stanowią źródło dochodu Stanisława Wokulskiego. Takich przykładów można znaleźć bardzo wiele.

<sup>6</sup> Artykuł 25 traktatu wieńczącego kongres berliński głosił: „Prowincja Bośnia i Hercegowina mają być zajęte i administrowane przez Austro-Węgry. [...] Równocześnie Austro-Węgry, dla zapewnienia bezpieczeństwa nowemu porządkowi politycznemu oraz mając na celu zagwarantowanie swobody i bezpieczeństwa na szlakach komunikacyjnych, zastrzegają sobie prawo utrzymania garnizonów oraz kontrolowania dróg wojskowych i handlowych w tej części dawnego wilajetu Bośni”. J. R u b a c h a, A. M a l i n o w s k i, A. G i z a, *Historia Bułgarii 1870–1915*, t. 1, Warszawa 2006, s. 45.

<sup>7</sup> British Library, Manuscripts, Sir William Richard Holmes, Consul in Bosnia: Letters to Sir A.H. Layard, 04.05.1877, sign. Add MS 39.012, s. 162.

sześć stron, podczas gdy w 1891 roku było to już stron szesnaście<sup>8</sup>. Co prawda czescy podróżnicy zapuszczali się na tereny Imperium Osmańskiego, lecz były to jednostki, które dużo bardziej interesował rozwinięty Sambuł, Aleksandria czy Izmir niż peryferyjna Bośnia<sup>9</sup>. Jest to o tyle ciekawe, że już w tamtym czasie mamy do czynienia ze wzmożoną migracją czeską w sąsiedniej Banowinie. Jednak zamknięcie się Bośni na zewnętrzne wpływy, niespokojna sytuacja wewnętrzna, a także brak infrastruktury drogowej czy hotelowej skutecznie odstraszały czeskich podróżników i dziennikarzy. Zdarzały się jednak wyjątki – choćby poeta i podróżnik Jan Neruda, który w 1868 roku w czasie swoich bałkańskich peregrynacji zahaczył o Bośnię<sup>10</sup>.

Nieco inaczej było z Polakami, którzy – choć również nieczęsto zapuszczali się nad rzekę Bosnę – to chyba jednak bywali tam częściej niż Czesi. Wpływ na to miała popowstaniowa migracja, która w pierw za sprawą działalności Hôtelu Lambert<sup>11</sup>, a następnie polskich żołnierzy, lekarzy i inżynierów w armii osmańskiej, była obecna na terenie Bośni i Hercegowiny. Dla agentów Hôtelu Lambert kraj ten miał być przyczółkiem do działań na Półwyspie Bałkańskim<sup>12</sup>, zaś Polacy w armii osmańskiej, zarówno jako żołnierze, jak i personel, mieli zaprowadzić tam porządek, między innymi w czasie buntu bejów w 1850 roku<sup>13</sup> czy kryzysu wschodniego lat 1875–1878<sup>14</sup>.

Dlatego gdy w 1875 roku wybuchło powstanie w Hercegowinie, wśród Polaków było już kilku całkiem dobrze zorientowanych specjalistów od spraw bałkańskich, jak Aleksander Jabłonowski czy Zygmunt Miłkowski (Teodor Jeż), którzy zabierali głos w tej sprawie. Jabłonowski trafił do Bośni za sprawą brata – lekarza w wojsku tureckim<sup>15</sup>, natomiast Miłkowski był migrantem związanym z Towarzystwem Demokratycznym Polskim, tułającym się po Półwyspie Bałkańskim<sup>16</sup>. Przez kilka lat mieszkał w Bułgarii i Serbii, za sprawą czego przejął negatywną postawę wobec Słowian wyznających islam. Chociaż najprawdopodobniej nigdy nie był w Bośni, uchodził w polskiej prasie za autorytet i z takiej też pozycji pisywał o tym kraju i jego

<sup>8</sup> J. Malečková, „The Turk”..., s. 126.

<sup>9</sup> Ibidem, s. 104, 109, 111.

<sup>10</sup> J. Neruda, *Obrazy z ciziny*, Praha 1872, s. 316–343.

<sup>11</sup> P. Żurek, *Miejsce Bośni w bałkańskiej polityce Hotelu Lambert (1843–1849)* [w:] *Europa Środkowa. Balkany i Polacy. Studia ofiarowane profesorowi Antoniemu Cetnarowiczowi*, red. J. Pezda, S. Pijaj, Kraków 2017, s. 371–382.

<sup>12</sup> Ibidem.

<sup>13</sup> R. Dobrołęcki, *Udział Polaków w walkach wewnętrznych w Bośni w latach 1850–1851*, „Balkanica Posnaniensia” 1993, nr 6, s. 79–86; J.S. Łątko, *Lew nasz, lew polski: pasza Iskender (Antoni Iliński)*, Kraków–Gdańsk 1996.

<sup>14</sup> Wśród Polaków, którzy zostali wysłani do tłumienia powstania, znalazł się Konstanty Borzęcki zwany również Mustafą Dželaliedinem Paszą. A. Lewak, *Borzęcki Konstanty* [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 2, Kraków 1936, s. 365–366. Oprócz wojskowych zaangażowani w wojnę byli również lekarze, jak Władysław Jabłonowski czy Bolesław Hempel. W. Jabłonowski, *Pamiętniki z lat 1851–1893*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1967, s. 349.

<sup>15</sup> T.J. Lis, *Aleksander Walery Jabłonowski...*, s. 31–32.

<sup>16</sup> I. Zaleska, *Zygmunt Miłkowski (Tomasz Teodor Jeż) a Narodowa Demokracja*, „Klio. Czasopismo poświęcone dziejom Polski i powszechnym” 2021, t. 59, nr 3, s. 117; eadem, *Zygmunt Miłkowski – współtwórca Ligi Polskiej wobec socjalizmu*, „Dzieje Najnowsze” 2021, R. 53, nr 4, s. 6–7.

mieszkańcach. W 1875 roku w poczytnym czasopiśmie „Niwa” zamieścił taką oto charakterystykę bośniackich bejów:

Do składu ludności, jako część onej integralna, wchodzi tzw. poturczeńce, bejowie, potomkowie dawnych właścicieli<sup>17</sup>, muzułmanie według religii, ale Serbowie-Bośniacy wedle krwii, języka i zwyczajów, Ci nieprzeciwni w zasadzie wojnie wyzwolenia, pod warunkiem ażeby takowa z ich wyszła inicjatywy i ich obróciła się korzyść. [...] Są oni malkontentami wobec władzy dla niechęci jaką wzbudzają w nich „nowinki”, występujące pod postacią zepędów reformatorskich, zagrażających stanowisku ich społecznemu. Dla nich raja może rają pozostawać do skończenia świata; inaczej... biada jej! Ciemni, przesądni, zawzięci a zamożni gotowi walczyć do upadłego...<sup>18</sup>

Słowa Jeża stanowią kwintesencję tego, co wówczas Polacy i Czesi sądzili o bośniackich muzułmanach. Z jednej strony rozumiano, że byli oni Słowianami, z drugiej – z powodu konwersji na islam uważano ich za takich samych, jeśli nie gorszych, ciemniejszych południowych Słowian, jakimi byli Turcy<sup>19</sup>. Co prawda lepiej zorientowani podróżnicy, jak Jabłonowski czy Rośkiewicz<sup>20</sup>, dawali nieco bardziej zróżnicowany obraz islamu w Bośni i Hercegowinie, lecz nie mogli się równać z popularnością Miłkowskiego, który oprócz działalności politycznej był przede wszystkim poczytnym pisarzem. Jego twórczość (zwłaszcza, że szła ona w sukurs istniejącym stereotypom) wpływała w dużo większym stopniu na zdanie opinii publicznej niż opinie jakiegokolwiek innego autorytetu od spraw bałkańskich<sup>21</sup>. Ponadto jego ostry sąd o muzułmanach, nawet jeśli nacechowany krzywdzącymi uprzedzeniami wobec nich, znajdował „potwierdzenie” w czasie podboju Bośni i Hercegowiny przez wojska austriackie późnym latem 1878 roku.

W składzie tychże wojsk pod żółto-czarnym sztandarem walczyli przeciwko bośniackim muzułmanom zarówno czescy, jak i polscy rekruci. Początkowo zakładano, że objęcie rządów w Bośni przebiegnie bezproblemowo, jednak, jak się wkrótce okazało, wojska austro-węgierskie napotkały szereg problemów, a w konsekwencji zaczęto sięgać po posiłki. Szczególnym zaskoczeniem dla c.k. wojsk była siła

<sup>17</sup> *Vlastelin* – nazwa używana na określenie dawanych wielmożów zamieszkujących Bośnię i Hercegowinę w okresie średniowiecza.

<sup>18</sup> T. Jeż, *Bośnia*, „Niwa: dwutygodnik naukowy, literacki i artystyczny” 1875, R. 4, t. 8, nr 19, s. 474.

<sup>19</sup> I. Černý, *Obrazy z Jihoslovan*, „Osvěta: Obrázkový časopis pro duševní vzdělání” 1963, R. 50, nr 14, s. 107–109.

<sup>20</sup> Johann Rośkiewicz był austriackim oficerem polskiego pochodzenia. W 1862 r. wraz z grupą austriackich kartografów przygotował mapy Bośni i Hercegowiny. Do tego był autorem monografii, w której dokładnie opisał społeczność muzułmanów w tym kraju. S. Vervaet, „*Na granicami civilizovane Evrope*”. *Austrougarska tekstualna kolonizacija Bosne i Hercegovine (1878–1918)*, „Sveske Zadužbine Ive Andrića” 2007, br. 27, s. 94; J. Rośkiewicz, *Studien über Bosnien und die Herzegovina*, Leipzig–Wien 1868. Więcej na temat Rośkiewicza: J. Rydel, *Jan Rośkiewicz [w:] Polski Słownik Biograficzny*, t. 32, Warszawa 1989, s. 286–287.

<sup>21</sup> W rzeczywistości Zygmunt Miłkowski nie miał dużej wiedzy na temat Bałkanów. Jak udowodnili badacze jego twórczości, w tym również z Jugosławii, prezentował on bardzo powierzchowną wiedzę. Mimo to, dzięki literackiemu talentowi, uchodził za znawcę tegoż regionu Europy. S. Subotin, *Legenda i prawda o powieściach południowosłowiańskich Teodora Tomasza Jeża*, „Pamiętnik Słowiański” 1969, R. 2, nr 60, s. 41–63.

oporu – zarówno ze strony mężczyzn, jak i kobiet. Winą za ten stan rzeczy w Czechach i w Galicji obarczono muzułmański „fanatyzm, dzikość”, jak również panujący w tej społeczności „brak karność”<sup>22</sup>. Działo się tak dlatego, że władze, chcąc w jakiś sposób wytłumaczyć ludowi potrzebę okupacji Bośni oraz zrekompensować sobie poniesione straty, starały się spersonifikować wroga, którym miał być „obcy” kulturowo i religijnie muzułmanin. Dlatego w prasie nie brakowało drastycznych opisów okrucieństwa muzułmanów, którzy mordowali walczących w imieniu cesarza żołnierzy, między innymi obcinając im głowy<sup>23</sup>. W tego typu narrację wpisuje się między innymi twórczość dziennikarska Josefa Holečka, czeskiego korespondenta, który relacjonował powstanie w Hercegowinie w 1875 roku. Chociaż, jak sam twierdził, obydwie strony wykazywały się brutalnością, to jednak: „Owszem, w brutalności Turcy są niedoścignieni. Nie będąc w stanie wyładować swojej frustracji na żołnierzach, mszczą się na ich żonach, dzieciach i starcach, dźgając ich, rąbiąc na kawałki i piekąc żywcem”<sup>24</sup>. Holeček – podobnie jak wcześniej Miłkowski – przebywając w towarzystwie prawosławnych mieszkańców południowej Słowiańszczyzny przyjmował ich punkt widzenia, a co za tym idzie powielał ich stereotypowe myślenie<sup>25</sup>.

## BOŚNIACCY MUZUŁMANIE PO 1878 ROKU

Opór muzułmanów, choć silny i momentami skuteczny, nie był jednak w stanie skutecznie przeciwstawić się regularnej austro-węgierskiej armii, która pod wodzą generała Josipa Filipowicia jesienią 1878 roku ostatecznie opanowała cały kraj. W historii Bośni i Hercegowiny zaczął się zupełnie nowy okres, w którym znaczącą rolę odegrali zarówno Polacy, jak i Czesi. Wraz z armią do kraju przybywać zaczęli również cywile, którym władze powierzyły odpowiedzialność za budowanie nowego ładu. Działo się tak, ponieważ Bośnię opuściła osmańska administracja cywilna, podobnie

<sup>22</sup> Latem 1878 r. na skutek niepowodzeń armii austrowęgierskiej w Bośni Wiedeń zwrócił się z prośbą do rządów krajowych o wsparcie materialne dla walczących wojsk. Galicyjskie Namiestnictwo sformułowało do władz powiatowych odezwę, w której argumentowało powody okupacji Bośni, jednocześnie prosząc o pomoc. Odezwa Namiestnictwa z dnia 17 VIII 1878 r., Archiwum Państwowe w Katowicach, Starostwo Powiatowe w Białej Krakowskiej, nr 13/689, sygn. 54.

<sup>23</sup> K. B a c k o w s k i, *Żołnierze narodowości polskiej w podboju i okupacji Bośni i Hercegowiny przez Austro-Węgry (1878–1914)*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne” 2000, z. 127, s. 111.

<sup>24</sup> „Ovšem v brutalnosti jsou Turci sami nedostižni. Nemohouce si vylíti vztek na bojovnících, mstí se na jejich ženách, dětech a starcích, bodají je na koly, na drobné kusy sekají, za živa pekou na ohni”. J. H o l e č e k, *Za svobodu. Kresby z bojů černohorských a hercegovských proti Turkům*, Praha 1878, s. 86. Tłumaczenia przygotowane przez autora artykułu.

<sup>25</sup> Pisząc o „stereotypowym myśleniu”, mam na myśli socjologiczną definicję tego zjawiska, na którą składają się sposób przedstawienia i sądy o pewnych osobach lub kulturach, oparte na rzekomo niezmiennych cechach. Jednostka jest przedstawiana nie jako indywidualium, lecz przez pryzmat grupy, której przypisane są pewne kategorie. M. P i c k e r i n g, *Stereotyping and Stereotypes* [w:] *The Blackwell Encyclopedia of Sociology*, ed. G. R i t z e r, Oxford 2007, s. 4781.

jak część związanych z poprzednią władzą miejscowych elit, natomiast większość tych, którzy pozostali, nie chciała słyszeć o współpracy z chrześcijanami<sup>26</sup>. Przede wszystkim jednak potrzeba było lojalnych i kompetentnych urzędników, którzy byliby w stanie spowodować, by Bośnia i Hercegowina, jak wkrótce zaczęto nazywać wilajet Bośni, w ciągu kilku lat była gotowa stać się częścią monarchii.

By cel ten osiągnąć, należało sprowadzić odpowiednie kadry urzędnicze. O ile Austriacy czy Madziarzy nadawali się na stanowiska kierownicze, o tyle Czesi czy Polacy idealnie pasowali jako urzędnicy niskiego i średniego szczebla. Oczywiście z czasem zaczęli oni piąć się po szczeblach kariery, niemniej jednak na początku austriackich rządów, poza kilkoma wyjątkami, byli kierowani na stanowiska wymagające większego kontaktu z miejscowymi. Dla Polaków praca w innym kraju w charakterze austro-węgierskiego urzędnika stanowiła pewną nowość, gdyż dotychczas tylko w ramach wyjątku absolwenci uniwersytetów we Lwowie i Krakowie pracowali poza Galicją. Dużo większe doświadczenie mieli natomiast Czesi, którzy na przełomie XVIII i XIX wieku byli zatrudniani na stanowiskach urzędniczych w Galicji, później w Banowinie i Dalmacji, gdzie zastępowali włoskich urzędników<sup>27</sup>.

Krok za nimi przybyli do Bośni i Hercegowiny przedstawiciele wolnych zawodów, ale też artyści i przedsiębiorcy. Jak stwierdziła Amila Kasumović, kraj stał się dla przybyszów z różnych stron monarchii swoistego rodzaju Eldorado<sup>28</sup>, gdzie każdy – od urzędnika przez przedsiębiorcę po oszusta i prostytutkę – szukał dla siebie możliwości lepszego funkcjonowania niż w rodzinnych stronach. Dla jednych Bośnia i Hercegowina była krótkim przystankiem w dalszej karierze<sup>29</sup>, dla innych zaś miejscem, gdzie ułożyli sobie życie i znaleźli swój dom<sup>30</sup>.

Wiele z tych osób, w dużej mierze młodych i niedoświadczonych, miało po raz pierwszy okazję na własne oczy zobaczyć „świat Orientu”, jednocześnie nie tracąc kontaktu z zachodnią cywilizacją.

Kto chce poznać życie wschodnie, kto pragnie przypatrzeć się bliżej słowianom południowym i wyznawcom islamu w ich własnych siedzibach a nie oddalać się od kultury zachodnio-

---

<sup>26</sup> B. Jelavich, *Historia Balkanów. Wiek XX*, Kraków 2005, s. 74; A. Krpić, *Pregled čeških činovnika u upravi tuzlanskog okruga (1884–1914): prolog proučavanju učešća Čeha u upravi Bosne i Hercegovine*, „Društvene i humanističke studije” 2022, R. 3, nr 20, s. 111–113; A. Kasumović, *Priliv činovnika iz Austro-Ugarske u Bosnu i Hercegovinu nakon okupacije 1878* [w:] *Zbornik Božene Vranješ-Šoljan. Zbornik radova u povodu 75. rođendana*, red. M. Marković, Zagreb 2022, s. 95–97.

<sup>27</sup> Vlada/Namjesništvo za Dalmaciju. *Razni spisi Namjesništva, 1813.–1918.*, Državni Arhiv Zadar, HR-DAZD-88 svež. 33.

<sup>28</sup> A. Kasumović, *Dobro došli u koloniju, eldorado ili nešto treće! Useljevanje u Bosnu i Hercegovinu u Prvić godinama nakon okupacije 1878* [w:] *Nacije i migracije: Studije iz bosanskohercegovačke historiografije*, red. A. Duranović, Sarajevo 2019, s. 25–68.

<sup>29</sup> Jako przykład mogą posłużyć dwaj wybitni politycy z okresu międzywojnia: Jan Szembek czy nieco starszy od niego Paweł Sapieha, którzy swoje doświadczenie w pracy administracyjnej zbierali właśnie w Bośni i Hercegowinie. Zob. T.J. Lis, *Polscy urzędnicy wyższego szczebla w Bośni i Hercegowinie w latach 1878–1918. Studium prozopograficzne*, Kraków 2020, s. 271.

<sup>30</sup> Niektórzy urzędnicy, np. Karol Stefanowski, przybyli do Bośni i Hercegowiny w 1879 r. i pozostali tam aż do przejścia na emeryturę. Personalni dosje, Karl von Stefanowski, Arhiv Bosne i Hercegovine.

-europejskiej, ten niech się uda do Serajewa, gdzie jak w kalejdoskopie co chwila przesuwają się przed okiem przybysza inne obrazy i podziw budzące, i wielce pouczające<sup>31</sup>

– zachwalał niczym przedstawiciel biura turystycznego stolicę Bośni i Hercegowiny polski auskultant ukrywający się pod pseudonimem „Dr. S.”.

Bośnia i Hercegowina była uznawana przez mieszkańców Austro-Węgier za „wrota” do Orientu. Kontakt z krajem zaczynał się już krótko po przekroczeniu granicy w Slavonskim Brodzie, skąd z reguły koleją udawano się w dalszą podróż. Roman Zawiliński, sławista z Krakowa, by podkreślić symbolikę tego granicznego miasta, przywołał sylwetkę muzułmanina, który z jednej strony nosił na głowie turecki fez i charakterystyczne bośniackie spodnie, a z drugiej – miał założoną modną marynarkę w zachodnioeuropejskim stylu<sup>32</sup>. Władysław Bełza, inny z polskich podróżników, opisał znaczenie Brodu w podobnie poetyckim stylu: „Na progach dwóch cywilizacji, jest zatem Brod promiennym drogowskazem, łącznikiem między tem, co było, i tem, co się narodzić ma”<sup>33</sup>. Nie brakowało entuzjastów chwalcących reformy austro-węgierskie, lecz jednocześnie obawiano się, że działalność ta może doprowadzić do nieuchronnych zmian, które spowodują utratę orientalnego charakteru przez Bośnię<sup>34</sup>.

A skoro Orient, to i muszą być orientalni mieszkańcy, których określano bardzo różnie – najczęściej mianem „Turków”, „Bośniaków”, ewentualnie „poturczeńców”. Oczywiście zarówno Polacy, jak i Czesi zdawali sobie sprawę, że większość muzułmanów zamieszkujących Bośnię i Hercegowinę nie jest pochodzenia tureckiego, lecz słowiańskiego<sup>35</sup>. Już przynajmniej od czasów wędrówki Aleksandra Sapiehy na początku XIX wieku w polskiej prasie czy literaturze zdawano sobie sprawę ze specyfiki bośniackiego islamu i tego, że tamtejsi muzułmanie nie są etnicznymi Turkami, lecz Słowianami<sup>36</sup>. Gdy więc drzwi do ziem bośniacko-hercegowińskich zostały otwarte na oścież, „Turczyn”, o którym dotychczas więcej słyszano, niż miano okazję z nim przebywać, stał się elementem codzienności. Można go było poznać, porozmawiać, a nawet z nim się zaprzyjaźnić. Osobiste doświadczenie znacząco wpłynęło na coraz korzystniejszy wizerunek bośniackiego muzułmanina wśród Polaków i Czechów. Okrutny, nienawidzący chrześcijan religijny fanatyk zyskał twarz kupca, którego codziennie spotykano na targu, pacjenta czekającego w kolejce do lekarza lub znajomego z pracy. Fez przestał kojarzyć się z egzotyką i stał się takim samym elementem garderoby jak jarmułka u Żydów. Warto odnotować, że wśród przybyłych z monarchii Słowian coraz częściej spotykaną postawą był podział na „dobrych” muzułmanów, którymi byli bośniaccy muzułmanie, jak również „złych”,

<sup>31</sup> Dr. S., *Serajewo, dnia 18 listopada 1896*, „Dziennik Krakowski”, 1 XII 1896 r., nr 277, s. 4.

<sup>32</sup> R. Z a w i l i ń s k i, *Z włóczęgi po Słowiańszczyźnie*, „Nowa Reforma”, 25 XII 1904 r., nr 296, s. 2.

<sup>33</sup> S. B e ł z a, *Nad brzegami Bosny i Narenty*, Warszawa 1899, s. 5.

<sup>34</sup> J. M a l e č k o v á, „*The Turk*”..., s. 139.

<sup>35</sup> F. Š i s t e k, *Under the Slavic Crescent: Representations of Bosnian Muslims in Czech Literature, Travelogues and Memoirs, 1878–1918* [w:] *Imagining Bosnian Muslims in Central Europe*..., s. 123.

<sup>36</sup> T. J. L i s, *Bosna i Hercegovina*..., s. 98.



reprezentowanych przez niesłowiańskich wyznawców islamu<sup>37</sup>. Należy więc podkreślić, że to możliwość osobistego kontaktu zmieniła obraz muzułmanina, który dotychczas był pełen uprzedzeń, wynikłych przede wszystkim z niewiedzy, cechującej pierwsze relacje zarówno Polaków, jak i Czechów na temat mieszkańców Bośni.

Zanim przejdziemy dalej, warto w tym miejscu nadmienić o jednej rzeczy. Dehumanizacja muzułmanów nie była obecna wyłącznie w relacjach Polaków czy Czechów, lecz stanowiła element ogólnoeuropejskiej narracji względem osób tego wyznania. Stereotypy, które tworzył na temat Orientu zachodnioeuropejski świat, były następnie kopiowane przez środkowoeuropejskich podróżników i dopiero ich indywidualne doświadczenia powodowały zmianę tego negatywnego nastawienia<sup>38</sup>.

Oczywiście należy też zwrócić uwagę na różnice między źródłami wytworzonymi przez podróżników a materiałami pochodzącymi od osób, które mieszkały w Bośni i Hercegowinie. Co prawda zarówno u jednych, jak i u drugich doszło do swego rodzaju krzywdzącego czy stereotypowego opisu bośniackich muzułmanów, jednak dla podróżników wyznawcy islamu wciąż stanowili interesujący, czy wręcz egzotyczny, element obcego świata. Nawet jeśli pisano o pewnych okrutnych obyczajach, to starano się je wyjaśnić, a nie tylko potępić, zrzucając całą odpowiedzialność na wrodzoną „dzikość” muzułmanów. Tak było w przypadku żandarma Františka Valouška, służącego przez wiele lat w Bośni i Hercegowinie, który twierdził, że to między innymi brak wykształcenia był jednym z powodów dużej przestępczości<sup>39</sup>.

Proces „uczłowieczania” bośniackich muzułmanów dokonywał się nie tylko odolnie, za sprawą osobistego doświadczenia, ale również odgórnie. Szczególne zasługi w tej kwestii miał Benjamin von Kállay, pełniący w latach 1882–1903 funkcję Wspólnego Ministra Finansów, a co za tym idzie odpowiadający za sprawy Bośni i Hercegowiny. Naciskał on, zwłaszcza na aparat urzędniczy, by zachowywał się bezstronnie i możliwie obiektywnie wobec miejscowych, szanując ich obyczaje czy kulturę. Także po jego śmierci władze nie odeszły od tej polityki, zaznaczając, że urzędnik reprezentuje władzę zarówno w pracy, jak i poza nią, dlatego powinien traktować wszystkich obywateli tak samo bez względu na ich religię<sup>40</sup>.

Adam Ferens, syn polskiego sędziego pracującego w Sarajewie, wspominając o swojej pierwszej wizycie w muzułmańskim domu, przytaczał ojcowskie przestrogi, które sprowadzały się głównie do tego, by przez swoje nieopaczne zachowanie nie obrazić gospodarzy<sup>41</sup>. W 1899 roku czytelniczki czasopisma „Žensky svět” mogły przeczytać w tekście Vilmy Kállay (żony Benjamina) o objęciu lekarską opieką

---

<sup>37</sup> J. Malečková, *Fantasies and Acts: Czechs on the Ottoman Empire and Bosnia-Herzegovina* [w:] *Central Europe and the Non-European World in the Long 19<sup>th</sup> Century*, eds. M. Křížová, J. Malečková, Berlin 2022, s. 67.

<sup>38</sup> Por. S.L. Marchand, *German Orientalism in the Age of Empire. Religion, Race, and Scholarship*, Cambridge 2009.

<sup>39</sup> F. Valoušek, *Sjećanka na Bosnu. Zapisi austrougarskog žandara na službi u Bosni*, Sarajevo 2015, s. 52.

<sup>40</sup> Ogólne rozporządzenie z 23 XI 1907 r., Nr 181.338/I, ABH, ZVS 1907, sygn. 5/10.

<sup>41</sup> Spuścizna Adama Ferensa, Na fali wspomnień, Biblioteka Jagiellońska, Oddział Rękopisów, sygn. 45/68.

mużulmańskich kobiet, gdyż te, będąc „niewinnymi niczym dziecko”, powinny stanowić szczególny obiekt troski ze strony Rządu Krajowego<sup>42</sup>.

Odejście od stereotypu okrutnego „Turka” oznaczało jednak zastąpienie go innym – nieporadnego mużulmanina, który wymagał na każdym kroku pomocy. Poczucie strachu zmieniło się w przesadne współczucie oraz chęć niesienia mużulmanom pomocy. Tutaj również należy odnotować, że tego typu nastroje były stymulowane przez władze, gdyż oferta kierowana do urzędników czy przedstawicieli wolnych zawodów, by przyjeżdżali oni do pracy na Bałkany, gwarantowała nie tylko możliwość rozwoju kariery, ale także realizowania cywilizacyjnej misji. Tego typu hasła padały na podatny grunt wśród Słowian, zwłaszcza Czechów, którzy odczuwali potrzebę niesienia cywilizacyjnego postępu swoim słowiańskim współbraciom.

Czesi, zdecydowanie bardziej niż Polacy, uważali, że należy bośniackich mużulmanów „ucywilizować” w taki sposób, by stali się oni pełnoprawnymi członkami słowiańskiej wspólnoty. Dlatego wspierali między innymi działania mające na celu kroatyzowanie bośniackich mużulmanów, ciesząc się z kierunków zmian, jakie dało się zauważyć zwłaszcza wśród młodszego pokolenia wyznawców islamu<sup>43</sup>. Podobnie jak miało to miejsce w Banowinie w latach 60. XIX wieku, tak również w Bośni i Hercegowinie skupili się na pracy w oświacie i kulturze<sup>44</sup>. Z kolei czescy architekci nie tylko projektowali najważniejsze budowle w kraju, ale również byli odpowiedzialni za stworzenie i utrwalenie charakterystycznego dla Bośni i Hercegowiny neomauretańskiego stylu, który miał z jednej strony czerpać z wiedeńskiej secesji, a z drugiej podkreślać orientalne korzenie kraju<sup>45</sup>.

Polacy, choć nie odżegnywali się od słowiańskiej idei, to jednak jako wierni synowie habsburskiej korony popierali modernizację Bośni i Hercegowiny, nie eksponując przy tym nadmiernie potrzeby słowiańskiej współpracy. Zapewne z tego też powodu ich działania w oświacie czy kulturze były zdecydowanie mniej spektakularne niż działania Czechów. Przybysze z Galicji chcieli „wychować” bośniackich mużulmanów, lecz nie tyle w duchu wszechsłowiańskim, co bardziej austriackim. Dlatego ich gorliwość ogniskowała się na mniej ideologicznych aspektach życia codziennego. Polacy realizowali się przede wszystkim jako lekarze, a także pracownicy sądów czy przedstawiciele wolnych zawodów. Oczywiście zwłaszcza wśród medyków nie brakowało Czechów i Czeszek, niemniej jednak nie sposób tego porównać z ich zaangażowaniem w rozwój oświaty i kultury.

Mużulmanina przestano się bać, a zaczęto mu współczuć. Zwłaszcza kobietom, które uważano za największe ofiary opresyjnego systemu religijnego, za jaki uznany był islam. Zasadniczo ocena sytuacji, w jakiej znajdowała się mużulmanka, nie różniła się znacząco, jeśli idzie o polskie i czeskie doświadczenie. Dobrym przykładem są tu zbieżne oceny dwóch lekarek, Teodory Krajewskiej i Anny Bayerovej, które zgodnie twierdziły – jedna w pamiętniku, druga w korespondencji – że najgorzej pomaga się kobietom z konserwatywnych rodzin. Odrzucały one wszelką pomoc,

<sup>42</sup> V. K á l l a y, *Lékařky v Bosně*, „Ženský svět”, 5 I 1899 r., R. 3, s. 42.

<sup>43</sup> J. Š i s t e k, op. cit., s. 132–133.

<sup>44</sup> J. M a l e č k o v á, *Fantasies and Acts...*, s. 85–86.

<sup>45</sup> N. K u r t o, *Arhitektura Bosne i Hercegovine. Razvoj bosanskog stila*, Sarajevo 1998, s. 48.

były nieufne, a do tego wąskie horyzonty myślowe nie pozwalały im na jakąkolwiek trzeźwą ocenę sytuacji<sup>46</sup>. Po drugiej stronie znajdowały się kobiety z rodzin postępowych, które nie obawiały się wpływów Zachodu. Szukały one pomocy, same chciały zdobywać wiedzę, mimo dość mocno ograniczonych możliwości edukacyjnych<sup>47</sup>. Często muzułmankom zarzucano bierność i apatię. Tłumaczono to jednak statecznym stylem życia, który ograniczał się głównie do siedzenia w wyznaczonej do tego części domu – haremu.

Kwestia kobieca interesowała nie tylko kobiety, ale również mężczyźn. Jak przyznaje Josef Kalis, ograniczenia, jakim poddawano muzułmańskie kobiety, były w jakiś sposób fascynujące dla Europejczyka. „Nie można też zaprzeczyć, że tajemnica, którą budzi zasłona kobiety, dodaje jej jednocześnie szczególnego uroku, który budzi w mężczyźnie ciche uczucie błogości, że tylko on ma wyłączność i tylko on posiada całą przyjemność, jaką daje intymne życie z kobietą”<sup>48</sup>. Erotyczne fascynacje muzułmankami towarzyszyły właściwie wszystkim podróżnikom, którzy, mimo że narzekali na ich zasłonięte twarze, to jednocześnie podkreślali ich piękno i szlachetność. Niektórzy, jak Holeček, wręcz z zazdrością patrzyli na małżeńskie stosunki panujące w rodzinach muzułmańskich. Jeden z najbardziej cenionych czeskich znawców Bośni i Hercegowiny, którego książki tłumaczono na języki obce<sup>49</sup>, pisał, że „turecka” rodzina jest zaprzeczeniem „europejskiej”. W niej to kobieta wyłącznie skupia się na swoim domu i temu, jak przypodobać się małżonkowi, co staje się głównym celem jej życia. Natomiast w „Europie” kobieta poprzez emancypację upodobnia się do mężczyzny i tym samym traci swoje zalety na rzecz męskich wad, jakich z czasem nabiera. Co więcej, w muzułmańskiej rodzinie nie ma zdrad, gdyż – jak dowodził Czech – jeśli żona „nie domagała”, to mąż mógł sobie dobrać nową partnerkę, natomiast w zachodnim świecie panował kult zdrady, na dowód czego autor odwoływał się do beletrystyki<sup>50</sup>. Swoje przemyślenia podsumowuje stwierdzeniem, że „turecka” rodzina jest szczęśliwsza i bardziej kochająca niż zachodnioeuropejska, zaś ograniczanie kobiety poprzez zakrywanie twarzy w przestrzeni publicznej ma w sobie coś z bajki i w gruncie rzeczy niesie ze sobą więcej pozytywów. Nie wszyscy jednak byli zwolennikami tego typu egzotyki. Franciszek Tomaszewski, galicyjski dziennikarz, miał dość ambiwalentny stosunek do muzułmańskich kobiet:

Natomiast widziałem, chodząc po ulicy, pokrowce, w których, według zapewnienia mego uprzejmego przewodnika, miały tkwić mahometanki z ludu. Piękne lale, nie ma co mówić! Ubrane

<sup>46</sup> T. J. L i s, *Polscy urzędnicy...*, s. 252.

<sup>47</sup> Więcej o sytuacji muzułmank w Bośni i Hercegowinie zob. A. J a h i ć, *Muslimansko žensko pitanje u Bosni i Hercegovini (1908–1950)*, Zagreb 2017.

<sup>48</sup> „Nelze též upříti, že v tajemství, kterým se bytost ženy stále zahaluje, jest zároveň jakési zvláštní kouzlo, jež v muži vzbuzuje tichý pocit blaženosti, že on sám jediný jest ve výlučném, nikým nerušeném držení veškeré té rozkoše, kterou intimní život se ženou skýtá”. J. K a l i s, *Cesta po Dalmacii, Černé Hoře a Bosně*, Praha 1895, s. 111.

<sup>49</sup> J. H o l e č e k, *Bosna i Hercegovina*, Beograd 2017.

<sup>50</sup> Idem, *Bosna a Hercegovina za okupace*, Praha 1901, s. 45.

w rodzaj worka z cienkiej, szarej materii jednostajnej lub w białe paski; w miejscu, gdzie twarz, gęsta firanka, na rękach rękawiczki, aby na żadną część ciała nie padł wzrok mężczyzny<sup>51</sup>.

Nie wszystkie muzułmanki miały jednak chodzić z przysłoniętymi twarzami. Według relacji Aleksandra Jabłonowskiego, pochodzącej jednak z okresu, gdy Bośnia jeszcze była osmańskim wilajetem, w Hercegowinie niektóre kobiety wyznające islam chodziły odkryte<sup>52</sup>. Nie wszystkie też siedziały beczynnie w domu, gdyż, jak możemy dowiedzieć się od Antuna Hangiego, na wsi uboższe rodziny utrzymywały się z pracy zarówno mężczyzn, jak i kobiet<sup>53</sup>. Co więcej, zdarzało się nawet, że kobiety z rodzin muzułmańskich dla podreperowania domowego budżetu szły do pracy, jak miało to miejsce w przypadku fabryki tytoniu czy wyrobu tekstyliów<sup>54</sup>. Wobec tego, że cześć kobiety i honor mężczyzny (męża, brata, ojca) były kwestią bardzo istotną dla społeczności muzułmańskiej, starano się unikać prowokacyjnych zachowań. Gdy w 1914 roku Bedřich Mayer, żołnierz z miejscowości Nové Strašecí, pojawił się wraz ze swoim oddziałem w Bośni i Hercegowinie, młodzi żołnierze otrzymali kategoryczny zakaz jakichkolwiek kontaktów z miejscowymi muzułmanami, a zwłaszcza kobietami<sup>55</sup>. W tym kontekście szczególnie może bulwersować sprawa Marcina Niedzielskiego, pracownika sądu, który w 1900 roku naraził się islamskiej społeczności komentarzem, jakoby muzułmanki wołały mężczyzn spoza Bośni<sup>56</sup>.

Z reguły jednak narzekano na bierność muzułmanek, zarówno jeśli idzie o ich własne życie, jak i wychowanie dzieci. Maria Jakubowska, żona starosty Franciszka Jakubowskiego, narzekała na brak uwagi poświęcanej dzieciom przez muzułmanki: „Mnóstwo dziatwy, nawet bogatszych rodzin, wałęsa się całymi dniami po ulicy, walając w błocie, moknąc na deszczu lub prażąc niedbale na pół okryte członki w promieniach słońca”<sup>57</sup>. Bierność, częściej określana lenistwem, była jednym z głównym przymiotów, które zarzucano muzułmanom. Zarówno czeskie, jak i polskie relacje zgodne są do tego, że „Turek” nie był osobą, która według ich standardów zbyt mocno się przepracowywała: „W ogóle jest to lud ospały i leniwy z natury, z klimatu, ze sposobu życia, a lenistwo to popiera Koran”<sup>58</sup> – twierdziła Jakubowska. Co ciekawe, w kwestii tej zgodni są zarówno podróżnicy, jak i osoby, które na co dzień mieszkały w Bośni i Hercegowinie<sup>59</sup>. Nawet Ludwik Kuba, który spędził w Bośni i Hercegowinie trzy lata (1893–1896), między innymi zbierając ludowe pieśni<sup>60</sup>, twierdził, że chociaż muzułmanie to bardzo szlachetni ludzie, to jednak ciężka praca nie jest

<sup>51</sup> T. P u d ł o c k i, *Franciszek Tomaszewski i njegovo putovanje po hrvatskim krajevima*, „Historijski zbornik” 2016, t. 69, br. 2, s. 408.

<sup>52</sup> A. J a b ł o n o w s k i, *Pisma*, t. V, Warszawa 1911, s. 70.

<sup>53</sup> A. H a n g i, *Život i običaji Muslimana u Bosni i Hercegovini*, Sarajevo 1907, s. 66.

<sup>54</sup> I. H a d Ź i b e g o v i ć, *Postanak radničke klase u Bosne i Hercegovine i njen razvoj do 1914*, Sarajevo 1980, s. 137–140.

<sup>55</sup> B. M a y e r, *Česky voják na Balkáně 1914–1918*, Praha 2019, s. 81.

<sup>56</sup> ABH, Zemaljska Vlada Sarajevo (ZVS), 1900, sygn. 107/688.

<sup>57</sup> M. J a k u b o w s k a, *Z pobytu w Bośni: wrażenia, obrazki i szkice*, Bytom 1891, s. 47.

<sup>58</sup> Ibidem, s. 31.

<sup>59</sup> T. K r a j e w s k a, *Pamiętnik*, Kraków 1989, s. 82.

<sup>60</sup> R. S t r a h o n, *Ludvik Kuba a jeho grant od císařepána*, „Studia Ethnologica Pragensia” 2021, nr 2, s. 83–85.

ich priorytetem<sup>61</sup>. Warto zwrócić uwagę na jego opinię, gdyż w przeciwieństwie do wielu osób, które przybywały do Bośni i Hercegowiny, Kuba cechował się daleko idącą tolerancją i szacunkiem wobec muzułmanów, czego najlepszym dowodem było noszenie przezeń fezu na głowie, by zyskać zaufanie miejscowej ludności<sup>62</sup>.

Chociaż przypadek czeskiego etnografa należy do rzadkości, to jednak wydaje się, że zestawiając ze sobą oceny Polaków i Czechów na temat bośniackich muzułmanów, to ci drudzy wykazywali się większym zainteresowaniem i zrozumieniem. Oczywiście nie sposób jest przez pryzmat kilku tak subiektywnych źródeł, jakim są pamiętniki czy listy, wysnuć jednoznaczny wniosek, jakoby Czesi prezentowali większy szacunek do wyznawców islamu w Bośni i Hercegowinie, niemniej jednak uwaga, z jaką podchodzili do muzułmanów, jest warta dodatkowego komentarza. Otóż, jak już wspominałem, Czesi uważali się poniekąd za „starszych” (słowiańskich) braci bośniackich muzułmanów. Chętnie angażowali się w różne społeczne wydarzenia, realizując się jako pedagodzy i nauczyciele, gdyż dawało im to bezpośredni wpływ na umysły młodych muzułmanów. Czynnici wspierali idee słowiańskiej jedności, popierając kroatyzację muzułmanów i zwalczając tym samym takie działania jak lansowanie odrębności narodowej muzułmanów w Bośni i Hercegowinie. Bardzo jednoznaczną postawę przyjął w tej kwestii Tomáš Masaryk, który na łamach czeskiej prasy ostro krytykował promowaną przez Benjamina Kállaya idee „bośniactwa”, twierdząc, że w Bośni i Hercegowinie jest miejsce wyłącznie dla Chorwatów i Serbów, zaś religia nie ma tu nic do rzeczy<sup>63</sup>. Opinię Masaryka można tutaj traktować jako głos większości Czechów, którzy odrzucali jakiegokolwiek próby dzielenia Słowian. Z jednej więc strony Czesi okazywali większe zainteresowanie problemami muzułmanów, z drugiej natomiast nie respektowali prawa do swobodnego rozwoju narodowego.

Z kolei Polacy nie mieli żadnych interesów wobec południowej Słowiańszczyzny. Chociaż oczywiście życzliwie odnosili się do słowiańskości bośniackich muzułmanów, to przede wszystkim twierdzili, że są oni w większym stopniu wyznawcami Allaha niż Słowianami, przez co są im bardziej obcy<sup>64</sup>. Co więcej, w tej optyce, jako poturczeńcom nie należy im się taki szacunek, jak np. Czarnogórcom, którzy nigdy w historii nie poddali się osmańskiemu jarzmu<sup>65</sup>. Stosunek Polaków do muzułmanów cechował zatem dystans, a także swego rodzaju lekceważenie, charakterystyczne dla przedstawicieli Zachodu, którzy również „z góry” traktowali bośniackich muzułmanów<sup>66</sup>. Jednocześnie Polacy nie ingerowali w wewnętrzne sprawy kraju z własnych, narodowych pobudek. Przeciwnie, gdy Leon Biliński objął stery Wspólnego Ministerstwa Finansów, starał się, na tyle, na ile był w stanie, odpowiadać na potrzeby

<sup>61</sup> L. K u b a, *Čtení o Bosně a Hercegovině*, Praha 1937, s. 212.

<sup>62</sup> F. Š i s t e k, op. cit., s. 135–137.

<sup>63</sup> L. H l a d k ý, *T.G. Masaryk i Bosna i Hercegovina*, „Prilozi” 2001, br. 30, s. 124

<sup>64</sup> S. B e ł z a, op. cit., s. 198–203; W. S p a s o w i c z, *Pisma*, t. VI, Petersburg 1892, s. 126.

<sup>65</sup> K. P i e ń k o w s k i, *Czarnogóra pod względem geograficznym, statystycznym i historycznym*, Lwów 1869, s. 2.

<sup>66</sup> M. J. C a l i ć, *Jugoistočna Evropa. Globalna Historija*, Sarajevo 2020, s. 330–336.

muzułmanów<sup>67</sup>. W przeciwieństwie do Istvana Buriana czy zwłaszcza Benjamina von Kállaya nie miał on żadnych narodowych interesów w Bośni i Hercegowinie, jak to miało miejsce w przypadku Węgrów pragnących wykorzystać tę część Bałkanów dla swoich państwowych korzyści.

## STOSUNKI MIĘDZY POLAKAMI I CZECHAMI A BOŚNIACKIMI MUZUŁMANAMI

Początkowo dla bośniackich muzułmanów przybysze spoza kraju byli wyłącznie „szwabami”, gdyż wszyscy, bez względu na kraj pochodzenia, reprezentowali austriacką, a więc w mniemaniu miejscowych „szwabską” władzę<sup>68</sup>. Później jednak sytuacja zaczęła się nieco niuansować i coraz częściej dało się zauważyć różnicę, jeśli idzie o poziom sympatii miejscowej ludności wobec Polaków czy Czechów oraz Austriaków bądź Madziarów. Słowianie przybyli do Bośni i Hercegowiny zdecydowanie łatwiej radzili sobie z językiem obcym, ponadto z racji pełnionych funkcji codziennie stykali się z miejscowymi. Oczywiście zdarzały się indywidualne przypadki niechęci urzędników do miejscowych, niemniej jednak otwarte konflikty czy napaści stanowiły raczej margines<sup>69</sup>.

Na ogół odnoszono się do siebie ze wzajemnym szacunkiem. Urzędnicy z nabożną czcią uczestniczyli w uroczystościach państwowych, które uświęcały modlitwy w kościele, cerkwi, meczecie i synagodze<sup>70</sup>. Z czasem w szkołach, sądach czy szpitalach coraz większą liczbę zatrudnionych stanowili miejscowi, w tym również muzułmanie, którzy po odbytych studiach w Wiedniu, Zagrzebiu czy Grazu, wracali w rodzinne strony<sup>71</sup>. Szczególną estymą wśród miejscowych cieszyli się lekarze. Chociaż przypadki niechęci zdarzały się<sup>72</sup>, to jednak były one sporadyczne. Z reguły lekarze i lekarki uważani byli za autorytety, i to nie tylko medyczne. W bogatszych i bardziej postępowych muzułmańskich domach do dobrego tonu należało zaprosić

<sup>67</sup> Historiografia bośniacko-hercegowińska zapamiętała Bilińskiego jako osobę, która faktycznie chciała zaprowadzić nowe reformy (np. powołać do życia uniwersytet). S. Matković, *Historiografski portret eminentnog upravitelja* [w:] *Bosna i Hercegovina u uspomenama Leona Bilińskiego*, red. H. Kamberović, Sarajevo 2004, s. 26–28.

<sup>68</sup> T. J. Lis, *Polscy urzędnicy...*, s. 101.

<sup>69</sup> W Saborze często dyskutowano nad zbyt dużym wpływem osób przybyłych z zewnątrz, niemniej jednak poza pewnymi epizodami po 1882 r. nie odnotowano masowych wystąpień przeciwko władzy czy osobom, które je reprezentowały. Ibidem, s. 137.

<sup>70</sup> Ibidem, s. 129.

<sup>71</sup> W codziennej prasie można było przeczytać np. o obronie dysertacji doktorskiej przez studenta z Bośni i Hercegowiny, „Sarajevski List”, 23 II 1898 r., br. 22, s. 2.

<sup>72</sup> W społecznościach wiejskich, w których dominowały osoby niewykształcone, tego typu reakcje nie były niczym dziwnym. Ludzie przez brak odpowiedniego systemu opieki zdrowotnej przez większość życia korzystali z medycyny ludowej. M. Udziela, *Z ludowej weterynarii w Bośni*, Lwów 1902, s. 14.

zonę miejscowego urzędnika czy learkę na rodzinne uroczystości, np. wesele<sup>73</sup>. Przedstawiciel zachodniej kultury budził zainteresowanie i szacunek, zwłaszcza na prowincji. Tyczyło się to urzędników i duchownych, o czym nie omieszczał wspomnień jezuita o. Marcin Czermiński goszczący kilkakrotnie w Bośni i Hercegowinie na przełomie XIX i XX wieku<sup>74</sup>. „Obcy” budzili zainteresowanie i chociaż obawiano się nadmiernego wpływu zachodniej kultury, to jednak ciekawość brała górę. Na początku XX wieku bardzo wiele czeskich i polskich dzieci urodzonych już w Bośni, jak również chłopców z rodzin muzułmańskich uczęszczało wspólnie do państwowych gimnazjów. Zdarzało się nawet, że wśród nich pojawiała się dziewczyna, jak Maria Woska, córka Emila, zgermanizowanego czeskiego pedagoga, która za sprawą czynionego jej wyjątku została dopuszczona do nauki w Pierwszym Gimnazjum w Sarajewie wraz z chłopcami<sup>75</sup>.

Nierzadko Polaków, Czechów i muzułmanów łączyły wspólne interesy. Przykładowo adwokat rodem z Galicji, Władysław Nieć, prowadził sprawy sądowe znanej rodziny sarajewskich muzułmańskich kupców Użičanin<sup>76</sup>, jednocześnie pełniąc obowiązki zastępcy burmistrza stolicy prowincji Mustafy-bega Fadilpašića<sup>77</sup>. Z kolei od Vojteha Praška uczyli się młodzi adepci medycyny, jak Hamdija Karamehmedović, który po ukończeniu wydziału medycznego w Wiedniu wrócił do Sarajewa<sup>78</sup>.

Polacy i Czesi podobnie jak przybysze z innych części monarchii austro-węgierskiej inicjowali różne przedsięwzięcia, z których korzystali także muzułmanie. Mowa tu o kasynach urzędniczych czy czytelniach, a nawet zupełnie nowych typach rozrywki jak kino. Byli oni również nośnikami nowych prądów umysłowych i idei. Jedną z nich był ruch socjalistyczny, w którym udział mieli czescy robotnicy. Jak wylicza Ladislav Hladký, przed I wojną światową w Bośni i Hercegowinie pracowało około 1000 czeskich robotników, co stanowiło 2% robotników w całym kraju<sup>79</sup>. „Na kolei i w urzędzie co trzeci był Czechem” – wspominał František Valoušek<sup>80</sup>. Stanowili oni znaczącą siłę robotniczych strajków, które wstrząsnęły krajem w pierwszym dziesięcioleciu XX wieku. Ponadto jednym z inspiratorów rodzącego się ruchu robotniczego w Bośni i Hercegowinie był Antoni Njemec, czeski działacz socjaldemokratyczny, znany nie tylko na Bałkanach, ale i w całej monarchii<sup>81</sup>.

Gdy w efekcie I wojny światowej Austro-Węgry rozpadły się, a w Bośni i Hercegowinie doszło do exodusu ludności napływowej, niektórych, jak Austriaków czy

<sup>73</sup> T. Krajewska, op. cit., s. 111.

<sup>74</sup> M.M. Dziekan, *Islam na Bałkanach w relacji „Z podróży po Bośni i Hercegowinie” ks. Marcina Czermińskiego SJ (1860–1931)*, „Południowosłowiańskie Zeszyty Naukowe” 2011, R. 8, s. 143.

<sup>75</sup> Imenik učenika Velike Gimnazije Sarajevo, za 1910/1911, Maria Woska, Historijski Arhiv Sarajevo [HAS] [brak sygn.].

<sup>76</sup> Zbirke i fondovi na orijentalnim jezicima, Użičanin – Kreševljaković, HAS Sign. OZ; PUK-025.

<sup>77</sup> T.J. Lis, *Polscy urzędnicy...*, s. 210.

<sup>78</sup> B. Prašek - Čačzyńska, *Memoari jedne liječnice*, Zagreb 2005, s. 33–34.

<sup>79</sup> L. Hladký, *Uzajamni kontakti među češkim i bosanskohercegovačkim radničkim pokretom pred prvi svjetski rat*, „Prilozi” 1990, nr 25, s. 188.

<sup>80</sup> F. Valoušek, op. cit., s. 98.

<sup>81</sup> L. Hladký, *Uzajamni kontakti...*, s. 190–192.

Madziarów, traktowano jako okupantów, których wreszcie można było się pozbyć. Nie żałowano im złośliwości, nawet jeśli rzecz tyczyła się osób mieszkających w Bośni i Hercegowinie przez długie lata. Z Czechami i Polakami było inaczej. Oczywiście zdarzało się, że co bardziej gorliwi przedstawiciele poprzednich władz byli usuwani z pracy lub szykanowani, jednak na ogół ich wyjazdy odbywały się w dobrej, by nie powiedzieć serdecznej atmosferze<sup>82</sup>. Co więcej, część osób zdecydowała się pozostać w Jugosławii.

## ZAKOŃCZENIE

Opisywanie Półwyspu Bałkańskiego wyłącznie z perspektywy Anglików, Niemców, Francuzów czy Rosjan powoduje, że w rozważaniach historyków lub etnologów zapomina się zupełnie o recepcji tej krainy przez mieszkańców Europy Środkowo-Wschodniej. Co prawda w ostatnich latach sytuacja ta zaczęła się nieco zmieniać za sprawą coraz to nowszych opracowań, niemniej jednak wciąż jest bardzo wiele do zrobienia w tej materii.

W niniejszym artykule zdecydowano zestawzić ze sobą polski i czeski punkt widzenia bośniackich muzułmanów w drugiej połowie XIX wieku i na początku XX wieku. Porównanie to wydaje się o tyle zasadne, że zarówno jedna, jak i druga nacja funkcjonowała w ramach mocarstwa, a ponadto zaliczała się do grona Słowian, podobnie jak to było w przypadku bośniackich muzułmanów.

Analiza źródeł pamiętnikarskich oraz dzienników podróży pozwala nam stwierdzić, że w większości Polacy i Czesi nie ustrzegli się stereotypowego myślenia o muzułmanach w Bośni i Hercegowinie, zwłaszcza w okresie Imperium Osmańskiego, kiedy to możliwość osobistego kontaktu z nimi była ograniczona. Po kongresie berlińskim sytuacja nieco uległa zmianie, w konsekwencji czego tak Polacy, jak i Czesi mogli snuć przemyślenia na podstawie własnych doświadczeń. Wówczas to daje się zauważyć najważniejszą różnicę – otóż Czesi, będąc zwolennikami słowiańskiej wspólnoty, uważali, że należy muzułmanów przekonać do tej idei, w efekcie czego wspierali ich kroatyzację, jednocześnie optując przeciwko wyodrębnieniu muzułmanów spośród narodowych wspólnot chorwackiej i serbskiej. Z kolei Polacy mieli obojętny stosunek do narodowych dążeń wyznawców islamu z Bośni i Hercegowiny oraz skupiali się bardziej na realizowaniu zadań, jakie stawiały im rządy austro-węgierskie w tym kraju. Mimo tych różnic Polacy i Czesi starali się modernizować Bośnię i Hercegowinę. Pomagali miejscowej ludności i byli inicjatorami wielu pionierskich przedsięwzięć, które później kontynuowano w okresie międzywojennym.

---

<sup>82</sup> E.S. Omerović, *„Odlazak kuferasa”. Iseljavanje stranaca iz Bosne i Hercegovine neposrednak nakon Prvog svjetskog rata [w:] Nacije i migracije...*, s. 96.



## BIBLIOGRAFIA

## Źródła archiwalne

- Arhiv Bosne i Hercegovine: Personalni dosje, Karl von Stefanowski; Zemaljska Vlada Sarajevo 1907, sygn. 5/10; 1900, sygn. 107/688.
- Archiwum Państwowe w Katowicach: Starostwo Powiatowe w Białej Krakowskiej, nr 13/689, sygn. 54.
- Biblioteka Jagiellońska, Oddział Rękopisów: Spuścizna Adama Ferensa, Na fali wspomnień, sygn. 45/68.
- British Library, Manuscripts, Sir William Richard Holmes, Consul in Bosnia: Letters to Sir A. H. Layard, 4 V 1877 r., sign. Add MS 39.012.
- Državni Arhiv Zadar: HR-DAZD-88 Vlada/Namjesništvo za Dalmaciju. Razni spisi Namjesništva, 1813.–1918., svež. 33.
- Historijski Arhiv Sarajevo: Imenik učenika Velike Gimnazije Sarajevo, za 1910/1911, Maria Woska [brak sygn.]; Zbirke i fondovi na orijentalnim jezicima, Užičanin – Kreševljaković, Sign. OZ; PUK-025.

## Źródła drukowane

- Bełza S., *Nad brzegami Bosny i Narenty*, Warszawa 1899.
- Černý I., *Obrazy z Jihoslovan*, „Osvěta: Obrázkový časopis pro duševní vzdělání” 1863, R. 50, nr 14, s. 107–109.
- Dr. S., *Serajewo, dnia 18 listopada 1896*, „Dziennik Krakowski”, 1 XII 1896 r., nr 277, s. 2.
- Hangi A., *Život i običaji Muslimana u Bosni i Hercegovini*, Sarajevo 1907.
- Holeček J., *Bosna a Hercegovina za okupace*, Praha 1901.
- Holeček J., *Bosna i Hercegovina*, Beograd 2017.
- Holeček J., *Za svobodu. Kresby z bojů černohorských a hercegovských proti Turkům*, Praha 1878.
- Jabłonowski A., *Pisma*, t. V, Warszawa 1911.
- Jabłonowski W., *Pamiętniki z lat 1851–1893*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1967.
- Jakubowska M., *Z pobytu w Bośni: wrażenia, obrazki i szkice*, Bytom 1891.
- Jež T., *Bośnia*, „Niwa: dwutygodnik naukowy, literacki i artystyczny” 1875, R. 4, t. 8, nr 19, s. 460–474.
- Kalis J., *Cesta po Dalmacii, Černé Hoře a Bosně*, Praha 1895.
- Kállay V., *Lékařky v Bosně*, „Ženský svět”, 5 I 1899 r., R. 3, s. 42.
- Krajewska T., *Pamiętnik*, Kraków 1989.
- Kuba L., *Čtení o Bosně a Hercegovině*, Praha 1937.
- Mayer B., *Česky voják na Balkáně 1914–1918*, Praha 2019.
- Neruda J., *Obrazy z ciziny*, Praha 1872.
- Pieńkowski K., *Czarnogóra pod względem geograficznym, statystycznym i historycznym*, Lwów 1869.
- Prašek-Całczyńska B., *Memoari jedne liječnice*, Zagreb 2005.

- Pudłocki T., *Franciszek Tomaszewski i njegovo putovanje po hrvatskim krajevima*, „Historijski zbornik” 2016, t. 69, br. 2, s. 385–410.
- Rośkiewicz J., *Studien über Bosnien und die Herzegovina*, Liepzig–Wien 1868.
- Rubacha J., Malinowski A., Giza A., *Historia Bułgarii 1870–1915*, t. 1, Warszawa 2006.
- „Sarajevski List”, 23 XII 1898, br. 22, s. 1.
- Spasowicz W., *Pisma*, t. VI, Petersburg 1892.
- Udziała M., *Z ludowej weterynarii w Bośni*, Lwów 1902.
- Valoušek F., *Sjećanka na Bosnu. Zapisi austrougarskog žandara na službi u Bosni*, Sarajevo 2015.
- Zawiliński R., *Z włóczęgi po Słowiańszczyźnie*, „Nowa Reforma”, 25 XII 1904, nr 296, s. 2.

### Opracowania

- Baczkowski K., *Żołnierze narodowości polskiej w podboju i okupacji Bośni i Hercegowiny przez Austro-Węgry (1878–1914)*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne” 2000, z. 127, s. 107–120.
- Balikić L., *Najbolje namjere. Britanski i francuski intelektualci i stvaranje Jugoslavije*, Zagreb 2021.
- Black Lambs and Grey Falcons: Women Travelling in the Balkans*, eds. J.B. Allicock, A. Young, Bradford 2000.
- Calic M.J., *Jugoistočna Evropa. Globalna Historija*, Sarajevo 2020.
- Dobrołęcki R., *Udział Polaków w walkach wewnętrznych w Bośni w latach 1850–1851*, „Balcanica Posnaniensia” 1993, nr 6, s. 79–86.
- Dziekan M.M., *Islam na Bałkanach w relacji „Z podróży po Bośni i Hercegowinie” ks. Marcina Czerwińskiego SJ (1860–1931)*, „Południowosłowiańskie Zeszyty Naukowe” 2011, R. 8, s. 133–163.
- Hadžibegović I., *Postanak radničke klase u Bosne i Hercegovine i njen razvoj do 1914*, Sarajevo 1980.
- Hladký L., *T.G. Masaryk i Bosna i Hercegovina*, „Prilozi” 2001, nr 30, s. 117–142.
- Hladký L., *Uzajamni kontakti među českim i bosanskohercegovačkim radničkim pokretom pred prvi svjetski rat*, „Prilozi” 1990, nr 25, s. 187–204.
- Imagining Bosnian Muslims in Central Europe: Representations, Transfers and Exchanges*, ed. F. Šitek, New York–Oxford 2021.
- Jahić A., *Muslimansko žensko pitanje u Bosni i Hercegovini (1908–1950)*, Zagreb 2017.
- Jelavich B., *Historia Bałkanów. Wiek XX*, Kraków 2005.
- Jezernik B., *Dzika Europa: Bałkany w oczach zachodnich podróżników*, Kraków 2007.
- Kassis D., *Dystopian Depictions of Serbia in British Travel Literature: A Balkan Tour*, Newcastle 2022.
- Kasumović A., *Dobro došli u koloniju, eldorado ili nešto treće! Useljevanje u Bosnu i Hercegovinu u Prvić godinama nakon okupacije 1878 [w:] Nacije i migracije: Studije iz bosanskohercegovačke historiografije*, red. A. Duranović, Sarajevo 2019, s. 25–68.
- Kasumović A., *Priliv činovnika iz Austro-Ugarske u Bosnu i Hercegovinu nakon okupacije 1878 [w:] Zbornik Božene Vranješ-Šoljan. Zbornik radova u povodu 75. rođendana*, red. M. Marković, Zagreb 2022, s. 89–104.

- Korda-Petrović A., *Češki putopisi o Balkanu*, Beograd 2020.
- Krpić A., *Pregled čeških činovnika u upravi tuzlanskog okruga (1884–1914): prilog proučavanju učešća Čeha u upravi Bosne i Hercegovine*, „Društvene i humanističke studije” 2022, god. 3, br. 20, s. 107–137.
- Kurto N., *Arhitektura Bosne i Hercegovine. Razvoj bosanskog stila*, Sarajevo 1998.
- Lewak A., *Borzęcki Konstanty* [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 2, Kraków 1936.
- Lis T.J., *Aleksander Walery Jabłonowski (1829–1913)* [w:] W. Jabłonowski, *Kroz Hercegovinu*, Sarajevo 2021, s. 27–40.
- Lis T.J., *Bosna i Hercegovina u očima Poljaka – poljski putopisi o Bosni i Hercegovini u austrougarskom razdoblju*, „Prilozi” 2018, br. 47, s. 91–106.
- Lis T.J., *Polscy urzędnicy wyższego szczebla w Bośni i Hercegowinie w latach 1878–1918. Studium prozopograficzne*, Kraków 2020.
- Łątka J.S., *Lew nasz, lew polski: pasza Iskender (Antoni Iliński)*, Kraków–Gdańsk 1996.
- Malečková J., „*The Turk*” in the Czech imagination (1870s–1923), Leiden 2021.
- Malečková J., *Fantasies and Acts: Czechs on the Ottoman Empire and Bosnia-Herzegovina* [w:] *Central Europe and the Non-European World in the Long 19th Century*, red. M. Křížová, J. Malečková, Berlin 2022, s. 65–94.
- Marchand S.L., *German Orientalism in the Age of Empire. Religion, Race, and Scholarship*, Cambridge 2009.
- Matković S., *Historiografski portret eminentnog upravitelja* [w:] *Bosna i Hercegovina u uspomenu Leona Bilińskiego*, red. H. Kamberović, Sarajevo 2004, s. 9–36.
- Omerović E.S., ‘*Odlazak kuferasa*’. *Iseljavanje stranaca iz Bosne i Hercegovine neposredno nakon Prvog svjetskog rata* [w:] *Nacije i migracije: Studije iz bosanskohercegovačke historiografije*, red. A. Duranović, Sarajevo 2019, s. 69–122.
- Pickering M., *Stereotyping and stereotypes* [w:] *The Blackwell Encyclopedia of Sociology*, ed. G. Ritzer, Oxford 2007, s. 87–99.
- Rydel J., *Jan Roškiewicz* [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 32, Warszawa 1989, s. 286–287.
- Šistek J., *Under the Slavic Crescent: Representations of Bosnian Muslims in Czech Literature, Travelogues and Memoirs, 1878–1918* [w:] *Imagining Bosnian Muslims in Central Europe: Representations, Transfers and Exchanges*, ed. F. Šistek, New York–Oxford 2021, s. 121–144.
- Strahon R., *Ludvík Kuba a jeho grant od císařepána*, „*Studia Ethnologica Pragensia*” 2021, nr 2, s. 82–93.
- Subotin S., *Legenda i prawda o powieściach południowosłowiańskich Teodora Tomasza Jeża*, „*Pamiętnik Słowiański*” 1969, R. 2, nr 60, s. 41–63.
- The Balkans in Travel Writing*, ed. M. Krivokapić, Newcastle 2015.
- Todorova M., *Imagining the Balkans*, New York 1997.
- Vervaeet S., „*Na granicama civilizovane Evrope*”. *Austrougarska tekstualna kolonizacija Bosne i Hercegovine (1878–1918)*, „*Sveske Zadružbine Ive Andrića*” 2007, br. 27, s. 90–126.
- Zaleska I., *Zygmunt Milkowski – współtwórca Ligi Polskiej wobec socjalizmu*, „*Dzieje Najnowsze*” 2021, R. 53, nr 4, s. 5–30.
- Zaleska I., *Zygmunt Milkowski (Tomasz Teodor Jeż) a Narodowa Demokracja*, „*Klio. Czasopismo poświęcone dziejom Polski i powszechnym*” 2021, t. 59, nr 3, s. 115–143.
- Žmirić A., *Austrijski i njemački putopisi o Bosni i Hercegovini do 1941 godine*, Banja Luka 2012.

Żurek P., *Miejsce Bośni w bałkańskiej polityce Hotelu Lambert (1843–1849)* [w:] *Europa Środkowa, Balkany i Polacy. Studia ofiarowane profesorowi Antoniemu Cetnarowiczowi*, red. J. Pezda, S. Pijaj, Kraków 2017, s. 371–382.